

"Kochajcie namiętnie ten świat"

Świat na nas czeka. Tak, namiętnie kochamy ten świat, gdyż tego nauczył nas Bóg: Sic Deus dilexit mundum... – tak Bóg umiłował świat; a także dlatego, że jest on naszym polem bitwy – przepięknej wojny miłości – abyśmy wszyscy osiągnęli pokój, który Chrystus przyszedł wprowadzić. (Bruzda, 290)

21 lutego

Nauczałem wytrwale słowami Pisma Świętego: świat nie jest zły, bo jest owocem rąk Bożych, bo jest Jego dziełem, bo Jahwe spojrział na niego i ujrzał, że jest dobry (*Por. Rdz 1,7 i nn.*). To my, ludzie, sprawiamy, że jest zły i brzydki; naszymi grzechami, naszą wiarołomnością. Nie miejcie wątpliwości w to, kochani, że jakakolwiek próba wykręcenia się od uczciwej, codziennej rzeczywistości jest dla was mężczyzn i kobiet należących do świata, sprawą przeciwną woli Boga.

Przeciwnie, musicie teraz zrozumieć – w nowym świetle – że Bóg wzywa was, abyście mu służyli *w miejscu pracy i podczas spełniania obowiązków cywilnych, materialnych, świeckich, życia ludzkiego: w laboratorium, na sali operacyjnej w szpitalu, w koszarach, w auli uniwersyteckiej, w fabryce, w warsztacie, na polu, w domu i w całej ogromnej różnorodności miejsc*

pracy. Bóg codziennie czeka na nas. Zapamiętajcie: istnieje coś świętego, Bożego, ukrytego w sytuacjach najbardziej prozaicznych i każdy z was ma to odkryć.

Zwykłem mówić studentom i robotnikom, którzy przychodzili do mnie w latach trzydziestych, że powinni umieć *zmaterializować* życie duchowe. Chciałem przez to ustrzec ich od pokusy, tak częstej wówczas a i teraz, prowadzenia podwójnego życia: z jednej strony życia wewnętrznego, życia w relacji z Bogiem, a z drugiej, innej i oddzielnej, życia rodzinnego, zawodowego i towarzyskiego, pełnego małych, ziemskich spraw. (Kochać Kościół, 52)

pl/dailytext/kochajcie-namietne-ten-
swiat/ (20-04-2025)